

Paweł Drabarczyk vel Grabarczyk

 <https://orcid.org/0000-0002-7264-4943>

Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Wszyscy jesteśmy Metysami*

Planète Métisse,
red. Serge Gruzinski, Paris 2008
Musée du quai Branly, ss. 181

Planète Métisse (metyska planeta) to tytuł wystawy w poświęconym sztuce kultur nieeuropejskich paryskim Musée du quai Branly (marzec 2008 – lipiec 2009), a także towarzyszącej jej wieloautor-skiej publikacji. Za merytoryczny kształt obu powiązanych inicjatyw, zarówno wystawien- niczej, jak i edytorskiej, odpowiadał Serge Gru- zinski, wciąż jeszcze (zbyt) mało u nas znany – i na język polski nie tłumaczony – francuski historyk specjalizujący się w zagadnie- niach kulturowej hybrydyzacji w Iberoameryce, autor m.in. *La Colonisation del l'imaginaire. Sociétés indigènes et occidentalization dans de Mexique espagnol XVI^e–XVIII^e siècles* (1988), *La Guerre des images de Christophe Colomb à Blade Runner (1492–2019)* (1990), czy też, co w tym kontekście szczególnie istotne, *La Pensée métisse* (1999), *Les quatre parties du monde. Histoire d'une mondialization* (2004) oraz *L'Agile et le Dragon. Démesure européenne et mondialization au XVI^e siècle* (2012)¹.

„Planetarny” tytuł ekspozycji sugeruje szerokie ujęcie metysażu, pojęcia o wcale nie tak niewinnej historii i niełatwym bagażu semantycznym, na który składają się również dzieje europejskiego podboju kontynentów nazwanych Ameryką i tendencja do klasyfikowania ludzi według kryterium rasowego; przywołując ten termin, dotykamy wrażliwej kwestii nakładania się dyskursów biologicznego i kulturowego. Niewątpliwie inicjatywy Serge’a Gruzinskiego – oczywiście nie



1. Okładka książki, *Planète Métisse*, 2009

* Recenzja w wersji hiszpańskiej opublikowana: „Arte de América Latina”, 2021, nr 11, s. 153–171.

1 Autor korzystał z wersji hiszpańskojęzycznych wymienionych publikacji i te wersje znalazły się także w zapisie bibliograficznym na końcu artykułu. Z polskich autorek i autorów problemy metysażu kulturowego znalazły rozwinięcie w artykułach Agaty Andrzejewskiej (ANDRZEJEWSKA 2011, s. 259–278) (w klasycznym ujęciu, charakterystycznym dla badań nad sztuką andyjską epoki wicekrólestwa) oraz Ewy Kubiak (KUBIAK 2014, s. 147–166) (refleksja na temat pojęcia i jego użycia). Warto także wspomnieć artykuł Grzegorza Sztabińskiego dotyczący zagadnienia „kreolizacji” w sztuce (SZTABIŃSKI 2002, s. 57–76).

tylko jego – zmierzają do odczarowania tego słowa, traktowanego do niedawna z wymownym dystansem przez przedstawicieli różnych stanowisk ideologicznych, wyjęcia go z lamusa myśli kolonialnej i wyzyskania jego potencjału do demontażu anachronicznych sposobów refleksji o interakcjach kulturowych. Dekada, jaka minęła od wystawy, pozwala spojrzeć na promowane przez jej twórców i twórczyńnie idee – gdy już bogatsi jesteśmy o wiedzę, jak dalej potoczyły się dzieje pojęcia metysażu – z pewnym dystansem.



2. Okładki książek, *Las cuatro partes del Mundo*, 2010 i *El águila y el dragón*, 2018

„Kultury się nie mieszają” – nieco prowokacyjnie konstatuje Gruzinski, by zaraz dodać: „[...] mówić o mieszaniu się kultur to zarazem postulować ich źródłową czystość”². Metysaż trzeba więc pomyśleć na nowo, rezygnując z rojeń o kulturach jako o homogenicznych, wyposażonych we własną esencję całościach. Jeśli w nieznanym spoczynku tygłu ludzkich cywilizacji panuje jakaś niezmienna zasada, jest nią właśnie ciągły ruch, wzajemne przenikanie się i wymiana. Zdaniem kuratora wystawy i redaktora omawianego tomu pojęcie „kultura” nie odnosi się do obszaru o stałych, pochwytnych granicach; dla Gruzinskiego przywoływanie tego terminu w jego znaczeniu „mocnym”, esencjonalistycznym, sprowadza się

2 GRUZINSKI 2008b, s. 17.

zawsze do mniej lub bardziej świadomej zależności od konstruktów myślowych tworzonych przez badaczy rozmaitych dziedzin: antropologów, socjologów, historyków³. Kultura opatrzona jakimś wyodrębniającym ją przymiotnikiem – aztecka, polska, łużycka itp. – i uznana za niezmienną w swej istocie byłaby więc tutaj zaledwie hipostazą, niebezinteresownie sprokurowaną w zaciszu uniwersyteckich gabinetów. Od razu trzeba też zaznaczyć, że w swej niechęci do uznania „źródłowej czystości” wyjściowych komponentów kulturowego metysażu Serge Gruzinski nie jest oczywiście osamotniony. Jego sposób myślenia jest w wielu miejscach zbieżny np. z tym zaprezentowanym w eseju *Le métissage. Un exposé pour comprendre. Un essai pour réfléchir* (1977), który miał się przyczynić – jak sygnalizowali sami autorzy, François Laplantine oraz Alexis Nouss – do przekształcenia tytułowego pojęcia w teoretyczny koncept⁴. Dla owego autorskiego duetu metysaż zakładający istnienie u źródeł dwóch bytów oryginalnie „czystych” to metysaż źle pojęty (fr. *mal compris*)⁵. Owi badacze, antropolog i literaturoznawca, stwierdzają ponadto, że

metysaż w sposób ścisły zaprzecza dychotomii homogeniczność – heterogeniczność. Wytacza trzecią drogę pomiędzy cechującym homogeniczność totalizującym stopieniem się w jedno, a typową dla heterogeniczności różnicującą fragmentacją. Metysaż jest kompozycją, której komponenty zachowują swoją integralność⁶.

Paradoksalną integralność w swych niezmiennie płynnych granicach, można by dodać.

W *Płynnej nowoczesności* Zygmunt Bauman nawiązał do myśli Claude’a Lévi-Straussa, który w *Smutku tropików* wyróżnił dwie strategie radzenia sobie z innością: antropoemiczną oraz antropofagiczną. O ile istotą pierwszej jest odizolowanie się od innych, o tyle druga

polega na *soi-disant* „przy-swojeniu” obcych treści, na „połknięciu” i „pochłonięciu” obcego ciała i ducha, tak aby poprzez metabolizm mogły się stać tożsame z pochłaniającym je ciałem. Także i ta strategia przybiera różnorakie formy: od kanibalizmu, po przymusową asymilację w postaci

3 *Ibidem*.

4 LAPLANTINE/NOUSS 2011, s. 8. Ci sami autorzy, François Laplantine i Alexis Nouss, stworzyli także słownik pojęć kulturowych związanych z problemem metysażu, LAPLANTINE/NOUSS 2001.

5 LAPLANTINE/NOUSS 2011, s. 8.

6 *Ibidem*. Wszystkie tłumaczenia cytatów pochodzą od autora.

kulturowych krucjat i wyniszczających wojen wypowiedanych lokalnym zwyczajom, kalendarzom, kultom, dialektom oraz innym „przesądom” i „zabobonom”⁷.

W proponowanym przez Laplantine’a oraz Noussa ujęciu metysażu żadne „obce ciało” ani żaden „obcy duch” nie zostają strawione bez reszty, co więcej, to właśnie owa reszta staje się integralnym elementem nowej, metyskiej konstelacji kulturowej. Akt kulturowego „połykania” czyni metysa – nie tylko nie neguje tego, co „połykane”, ale przede wszystkim właśnie zmienia status „połykanego”.

Rezygnacja z esencjalizmu w odniesieniu do kultur musi pociągać za sobą redefinicję pojęć towarzyszących. Carmen Bernard w jednym z esejów *Planète Métisse* sugeruje np. odejście od terminu „akulturacja”, który zakłada raczej akces do jakiejś kultury o domkniętej tożsamości i często nadrzędnym statusie, na rzecz „transkultury”, gdzie akcent kładziony jest na wzajemność wpływów⁸. Tak traktowany „metysaż” ma więc przyczynić się także do demontażu perspektywy europocentrycznej, dać szansę na niehierarchiczne spojrzenie na historię kultur.

Metysaże są stare jak ludzkość – czytamy we wprowadzeniu do części *Zderzenia i spotkania światów*⁹, w innym miejscu Gruzinski cofa się w poszukiwaniu ich początków do spotkania („czy raczej spotkań”) człowieka neandertalskiego z *homo sapiens*, a z czasów nam bliższych przywołuje postać Aleksandra Wielkiego i historię zainicjowanej przez jego podboje hellenizacji świata antycznego¹⁰. Niemniej tak wystawa, jak i towarzysząca jej książka skupiają się na artefaktach oraz zjawiskach powstałych od schyłku wieków średnich (cóż, nie da się ukryć, że jest to periodyzacja „zachodnia”) do współczesności. Skąd taka cezura, skoro dowodów na niezliczone metysaże, zgodnie z powyższymi założeniami, można by szukać już w paleolitycznych jaskiniach? Przyczyna jest, chcąc nie chcąc, dość europocentryczna – za przełomowy dla przyspieszenia procesów hybrydyzacji kulturowej przyjęto fenomen ekspansji Europejczyków poza ich własny kontynent. Epoka, jak zwykle się mawiać w kontekście kultury zachodniej, „wielkich odkryć geograficznych” otwiera *de facto* wielką przygodę globalizacji¹¹ – przez składające się na tom teksty zdaje się przeświecać przekonanie, że aplikacja tego pojęcia, które w naszych czasach zrobiło niezwykłą (aż do granic banalizacji) karierę, do wieków

7 BAUMAN 2006, s. 157.

8 BERNARD 2008b, s. 37.

9 GRUZINSKI 2008a, s. 56.

10 GRUZINSKI 2008b, s. 17.

11 Serge Gruzinski, opisując coraz większą powszechność niektórych zjawisk w perspektywie światowej, używa zarówno określenia „globalizacja”, jak i „mundializacja” (hiszp. *mundialización*), GRUZINSKI 2018; GRUZINSKI 2010.

wcześniejszych, nie musi być anachronizmem. „Globalizowaliśmy się” na długo przedtem, zanim zdaliśmy sobie z tego sprawę. Od poprzednich pokoleń odróżnia nas jednak świadomość wagi i zasięgu tego zjawiska, a także ponowoczesne zwątpienie w solidny ontologiczny status jakiegokolwiek formacji kulturowej. Bez tej świadomości prezentacja *Planète Métisse* mogłaby sprawiać wrażenie czegoś na kształt gabinetu osobliwości czy Lautreamontowskiego „przypadkowego spotkania na stole prosektoryjnym maszyny do szycia i parasola”¹². Jaka bowiem wspólna idea miałaby łączyć np. sambę, hongkońskie filmy o bohaterach wschodnich sztuk walk i afrykańskie rzeźby wyobrażające królową Wiktorię? O ile jednak dawne gabinety osobliwości i ich następcy, muzea doby kolonialnej, poszukiwały i ustanawiały Innych na zewnątrz naszych enklaw kulturowych (pytanie, na ile wymyślonych), o tyle autorki i autorzy *Planète Métisse* proponują wyprawę śladem Innego w głąb siebie – szczególnie, że bez rozpoznania naszej własnej, wyrażającej się w rozmaitych „hybrydyzmach” inności nie jesteśmy w stanie pojąć współczesnego zglobalizowanego świata. A trzeba przy tym pamiętać, że jest to świat, w którym hybrydyzacja daleko przekroczyła wszelkie geograficzne ograniczenia. Jeśli cechą nowoczesności i ponowoczesności jest negacja przestrzeni przez prędkość, to horyzont możliwości kulturowego metysażu zdaje się wyznaczać jedynie sprawność internetowych łączy.

Według Zygmunta Baumana „[g]lobalizacja polega, przede wszystkim, na nabieraniu przez sieć międzyludzkich zależności wymiarów ogólnoplanetarnych”¹³. Owa sieć jest oczywiście jednocześnie migotliwą strukturą wielokierunkowej transmisji i wzajemnego przenikania motywów kulturowych. Teoretycy globalizacji wskazują na dwoisty charakter tego zjawiska, w którym spotykają się tendencje unifikacyjne i – jako reakcja wobec nich – dążenia dośrodkowe, ożywiane pragnieniem ocalenia tego, co w kulturze rodzime, lokalne, „nasze”. Wbrew pozorom metysaż nie ogranicza się jedynie do „skrzydła odśrodkowego”, kwitnie także tam, gdzie mocnym głosem mówi się o potrzebie zachowania tożsamości. Jakich bowiem chwytów retorycznych by nie używać, nie da się zanegować faktu, że dzieje tej czy innej lokalności to zarazem historia rozmaitych „skundleń”. Co więcej, artefakty promowane jako rdzenne są niejednokrotnie hybrydami powstałymi z wyobrażeń o lokalności¹⁴. Niejedyne to dialektyczne napięcie globalizacji, w którym ujawnia się fenomen metysażu. Komentując diagnozowaną przez Baumana „płynność” form identyfikacji kulturowej, Mateusz Wojewoda stwierdza, że w globalizującej się rzeczywistości „[w]prawdzie zanikają tradycyjne

12 LAUTRÉAMONT 2004 [1869], s. 229.

13 BAUMAN 2011, s. 98.

14 O tym, jak lokalność „staje się wartością globalną” pisze w kontekście hybrydalnego ciała Mariola Sułkowska, SUŁKOWSKA 2009.

postacie więzi społecznych, wynikających z przynależności religijnej i narodowej, co jednak nie znaczy, że nie powstają inne¹⁵. Jeśli nawet są efemeryczne – tym więcej okazji dla potencjalnych metysaży. Globalizacja pełni więc w kontekście metysażu funkcję akceleracyjną, sama zaś w swych licznych aspektach i tendencjach – w tym odśrodkowej i dośrodkowej – opiera się na hybrydyczności.

Materialnym pretekstem dla organizacji i publikacji *Planète Métisse* są *les objets métis*, przedmioty hybrydyczne, ukształtowane na przecięciu wpływów, opatrzone znamieniem Innego i przez to wymykające się jednoznaczному przypisaniu do jakiejś stabilnej i wyodrębnionej rzeczywistości kulturowej. To rzeczy osobliwe, odsyłające zawsze gdzieś dalej. Obiekty, z których, jak powiada Gruzinski, da się odczytać „zderzenia i spotkania cywilizacji”¹⁶. Pośród takich artefaktów szczególną rolę odgrywają te zaliczane do szeroko pojętej domeny sztuk. To właśnie historia sztuki, jak zauważa francuski badacz w kontekście globalizacji z pionierskich czasów europejskiej ekspansji, „postrzegana długo jako uboga krewna wielkiej historii, przechowała najlepiej obraz owego zdumiewającego poruszenia ludzi i rzeczy”¹⁷.

Zresztą wygląda na to, że historia i teoria sztuki mogą dostarczyć pojęć przydatnych dla zrozumienia istoty metysażu. Przywołać tu można choćby klasyczną formułę „grawitacji ikonograficznej”, ukutą przez Jana Białostockiego, zgodnie z którą „nowe rozwiązanie [...] upodabnia się do już istniejącego; doniosły, od dawna znany obraz przyciąga niejako pokrewny, nowy”¹⁸. Siłą tej grawitacji migrujące motywy są „oswajane”, podlegają akomodacji do rzeczywistości zastanej, zachowując jednak w sobie pamięć o swym pochodzeniu. Przyciąganie napotyka na opór formy wyjściowej, dzięki temu świat sztuki obfituje w rozmaite hybrydy. Grawitacja ikonograficzna sprzyja, jak pisał Białostocki, „ustalaniu się repertuaru obrazów o intensywnym ładunku treściowym i emocjonalnym, ekspresyjnym”; wybitny historyk sztuki nazywał je „tematami ramowymi”. W owych „tematach”, czy jak proponował po latach „ramowych obrazach”¹⁹, pod powierzchnią przekraczającego kulturowe granice motywu trwa fluktuacja znaczeń, erozja sensów przyniesionych z jednego kręgu kulturowego i nasycanie nowymi jakościami. Jednak wymiana ta zdaje się nigdy nie dochodzić do końca, tak jak w przypadku motywu „mściwego jeźdźcy”, przywołanego przez Carmen Bernard – fascynującą wędrówkę tego motywu można śledzić począwszy od wizerunków egipskiego Horusa (il. 3), a w ikonografii chrześcijańskiej nader licznych przedstawień

15 WOJEWODA 2014, s. 291.

16 GRUZINSKI 2008b, s. 21.

17 GRUZINSKI 2008a, s. 63.

18 BIAŁOSTOCKI 2008, s. 92.

19 *Ibidem*.

św. Jerzego (il. 4) oraz św. Jakuba, tego ostatniego wyobrażanego jako „matamoros” (il. 5), pogromca Maurów, i „mataindios” (il. 6), pogromca Indian²⁰. W takich przypadkach motyw ikonograficzny jest ramą, która, gdy zanurzyć ją w innym środowisku kulturowym, wypełnia się migrującymi treściami.



3. *Horus jako jeździec*, anonim, IV–V w., Egipt, Musée du Louvre, Paryż, Francja



4. Paul Rubens, *Święty Jerzy*, 1605, Museo del Prado, Madryt, Hiszpania



5. *Bitwa pod Clavijo*, anonim, XVIII w., kościół parafialny w Checacupe, Peru



6. Św. Jakub zabijający Indian (*Santiago mata indios*), anonim, XVIII w., kolekcja prywatna, Peru

Podążanie tropem metysaży będzie więc także w wielu przypadkach studium nad obrazem, swego rodzaju ikonograficznym śledztwem. Poszukiwaniem tym bardziej frapującym, że metysaż wcale nie musi być ostentacyjny, niekoniecznie rzuca się w oczy. Przeciwnie, Alessandra Russo w swej „anatomicznej” analizie „ciała dokumentu”, jak określony tu został Kodeks Borbonicus (nawiasem mówiąc, czyż w stosowanej przez autorkę metaforyce nie pobrzmiewają ślady oryginalnej, „biologicznej” semantyki pojęcia metysażu?), utrzymuje, że tym, co zatrzymuje nasze spojrzenie na obiekcie metyskim, jest jego subtelność²¹ – tak jak subtelne są wskazywane przez nią domniemane wpływy europejskiego obrazowania na tym dokumencie kultury aztec-

kiej. Przykładem zaczerpniętym ściśle z terytorium sztuki są omawiane przez wspomnianą już Carmen Bernard *les tableaux de castes*, malowidła typizujące ludzi o mieszanym pochodzeniu etnicznym i przedstawiające ich w anturazhu podkreślającym ich status w hierarchii społecznej tzw. Nowego Świata.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że z perspektywy kategorii metysażu dystynkcja pomiędzy dziełami sztuki a obiektami wykonanymi rzemieślniczo czy nawet przemysłowo jest drugorzędna – przedmiotami, w których zapisana została fascynująca gra sił między przybyszami (często najeźdźcami) z chrześcijańskiego świata oraz autochtonami, mogą być choćby wytwarzane na skalę masową szklane paciorki, obecne w narracji kolonialnej już od czasów Kolumba. O ich obrastaniu nową symboliką, ujmowaniu w ramy lokalnych mitologii, zmienności zastosowań pisze Lúcia Hussak van Velthem, podkreślając podmiotowość przedstawicieli i przedstawicieli kultur natywnych w redefinicji i resemiotyzacji tych zdawałoby się niepozornych przedmiotów²². Zdumiewająca łatwość absorpcji owych „ciał obcych”, cechująca rozmaite kultury, może być uznana za jeszcze jeden argument za wszechobecnością metysażu.

21 RUSSO 2008, s. 26.

22 HUSSAK VAN VELTHEM 2008.

Hybrydy emancypują się i zaczynają żyć własnym życiem, nie oglądając się zbyt często na źródła, z których się wywodzą. Niejednokrotnie stykamy się także, choć bywa to niełatwe do wychwycenia bez głębszych studiów, z piętrową strukturą zapośredniczeń i skomplikowaną grą inspiracji, jak w przypadku miniatury inspirowanej motywem Tobiasza i anioła, autorstwa indyjskiego malarza z czasów dynastii Wielkich Mogołów, Hoseina Naqqasha (il. 7). Jak przekonuje Amina Okada, między europejskim ikonograficznym źródłem a dziełem artysty działającego na dworze Akbara jest cała konstelacja prac sięgających do tego cieszącego się w ówczesnych Indiach szczególnym powodzeniem wzorca, stwarzającego okazję do zademonstrowania warsztatowej biegłości i inwencji przy jego autor-skim przekształcaniu²³. Oczywiście migracja rozwiązań formalnych wiąże się niejednokrotnie z wytracaniem oryginalnego depozytu semantycznego. Okada pisze o tym, jak schemat ikonograficzny odrywał się od swych biblijnych sensów i sekularyzował – zamiast anioła i Tobiasza spotykamy na niektórych indyjskich wizualnych parafrazach dwie kobiety. Zresztą artyści z czasów panowania Mogołów w poszukiwaniu inspiracji sięgali nie tylko po druki rozprowadzane przez chrześcijańskich mnichów, czerpali też z europejskich źródeł nader świeckich, łącząc motywy erotyczne z tymi zaczerpniętymi z imaginarium katolickiego. Oto jak *ars sacra* i *profana* otrzymywały poza Europą drugie życie i wchodziły w związku, które na Starym Kontynencie ocenione byłyby zapewne jako mezialianse. Metysaż może więc sprzyjać poluzowaniu pewnych rygorów i zniesieniu tabu – na granicach kulturowych niejednokrotnie więcej uchodzi.

Z drugiej strony hybrydyzacja może się wiązać z piętrzeniem znaczeń, choćby tych dotyczących symboliki władzy. Wykazała to H  l  ne Joubert na przyk  ldzie wykonanego przez tw  rc   z ludu Joruba rzeźbiarskiego wizerunku kr  lowej Wiktorii (il. 8), jednego z powstałych mi  dzy 50-leciem r  dz  w brytyjskiej monarchii a pocz  tkiem lat 20. XX wieku, interpretuj  c go w   wietle kod  w wizualnych odnosz  cych si   do *oba*, figury   wi  tego w  dcy, b  d  cego zarazem po  rednikiem mi  dzy   zywymi a zmarlymi przodkami, tym   wiatem i za  wiatami. Podobizna wyrzeźbiona zapewne na podstawie jednej z fotografii wykonanej z okazji jubileuszu panowania dowodzi   latwo  ci nieporozumienia,   e to, co dla europejskiego spojrzenia mo  e si   wydawa  c uproszczeniem czy wr  cz karykatur   (jak   e   atwo by   oby tu dopatrze  c si   zakamuflowanej antykolonialnej wymowy, przekonuje autorka), mo  e by  c nobilituj  c   adaptacj   do lokalnych kanon  w reprezentowania w  dzy²⁴.

23 OKADA 2008.

24 JOUBERT 2008, s. 115.



7. Anioł Tobiasza, anonim, ok. 1590, Musée de Louvre, Paryż, Francja

Przywołane na stronach *Planète Mètisse* materialne obiekty traktować wypada jako partykularnie symptomy wszechobecnego w zasadzie zjawiska. Ambicją książki jest wyjście daleko poza poszczególne artefakty, sięgnięcie poziomu bardziej abstrakcyjnego, dotknięcie tendencji, procesów i mechanizmów metysażu. Zapewne z tego względu zdecydowano się włączyć do tomu teksty traktujące bardziej ogólnie o muzyce (*Musiques métisses, musiques populaires, Carmen Bernard*²⁵), kinie (*Cinéma, terre d'Asie, Charles Tesson*²⁶; *Du territoire de l'autre au métissage. The Three Burials of Melquiades Estrada, Boris Jeanne*²⁷), czy synkretycznym – choć z perspektywy przyjętej w tej publikacji raczej nie ma innych – kulcie wudu (*Une religion métisse: le vaudou haïtien, Erwan Dianteill*²⁸). Bernard zauważa, że szczególnym terytorium metysażu stały się Ameryki; to w ich wielokulturowych tyglach powstały liczne gatunki zwane latynoamerykańskimi. Badaczka śledzi powikłane korzenie m.in. tanga czy samby, odnosi się ponadto do jazzu. Na pytanie, gdzie dziś odnaleźć można najaktywniejsze strefy hybrydyzacji, tom podsuwa nam odpowiedź: między Ameryką a Azją, na dowód czego przytaczane są wielokierunkowe zależności, inspiracje i nawiązania w kinematografii po obu stronach Atlantyku (choć ze szczególnym uwzględnieniem Hongkongu, miejsca archetypicznego dla wschodnio-zachodniego



8. *Królowa Wiktoria*, anonim, rzeźba z kręgu ludności Yoruba z Nigerii, Musée du quai Branly, Paryż, Francja

25 BERNARD 2008a.

26 TESSON 2008.

27 JEANNE 2008.

28 DIANTEILL 2008.

metysażu w popkulturze). Można chyba jednak uznać, że współcześnie metysaż dokonuje się w ogromnej mierze wirtualnie – za akcelerację tego trendu odpowiada oczywiście sieć, tworząca warunki do transkulturowych spotkań w liczbie przywodzącej na myśl wzniosłość matematyczną. Internet jest dziś niewątpliwie platformą transkulturowych spotkań i koronnym argumentem za tym, że hybrydyzacja może się uwolnić od fizycznie, topograficznie rozumianego sąsiedztwa. W tym sensie budzi pewien niedosyt – nawet biorąc pod uwagę, że publikacja liczy już ponad dekadę – że akcentując tak dobitnie wymiar globalizacji, nie powiązano mocniej kategorii metysażu z fenomenem *world wide web*.

Skoro autorki i autorzy tomu właśnie w metysażu upatrują uniwersalnej zasady funkcjonowania kultur, nie dziwi, że tom zamyka posthumanistyczna refleksja starająca się pochwycić problem u źródła, swego rodzaju glossa o hybrydyczności natury ludzkiej (*Nous n'avons pas été humains. La néotène, les chimères et les robots*, Marika Moisseeff²⁹). Biorąc za punkt wyjścia literaturę i kino *science fiction*, autorka zastanawia się nie tyle nad przyszłością, ile na tworzących się na naszych oczach mitach na jej temat. Pyta, czy człowiek przeistoczy się kiedyś w zmodyfikowaną genetycznie chimerę, czy też zamieni się w byt bioniczny. Zresztą oba warianty nie napawają optymizmem – zarówno „chimeryzacja”, jak i robotyzacja zdaniem Moisseeff prowadzą do wyrugowania indywidualności. Ta pierwsza, zakładająca poszerzenie pola dla elementu zwierzęcego w człowieczym spycha nas w kierunku stadnej formy życia, ta druga, opierająca się na technokratycznej racjonalizacji działań grozi prymatem scentralizowanego bytu państwowego nad jednostką³⁰. O naszej indywidualności, powiada Moisseeff, decyduje właśnie hybrydyczność. Człowiek jest według niej wiecznie niedokończonym projektem, a próby zmierzające do zdefiniowania natury ludzkiej są mirażem i prowadzą zaledwie do wykreowania kolejnej fikcji kulturowej³¹.

Planète Métisse, książka ukazująca (wszech)obecność, siłę i pozytywne konsekwencje „genetycznych nieczystości” w kulturowych mikro- i makrokosmosach, jest tym samym wyrażoną otwartym tekstem pochwałą różnorodności w myśleniu o człowieczeństwie. Oczywiście można się zastanawiać, na ile tak szerokie jak tu zaproponowane definiowanie metysażu – obejmujące *de facto* wszystkie zjawiska od początku historii *homo sapiens* po współczesność, od relacji opierających się na hegemonii jednych nad drugimi po np. spontaniczne poszukiwanie artystycznych inspiracji poza swym własnym kręgiem – nie odbiera temu konceptowi funkcjonalności. Niemniej wypada przyznać, że historycznie obciążone grzechem

29 MOISSEEFF 2008.

30 *Ibidem*, s. 163.

31 *Ibidem*, s. 164.

pierworodnym „segregacjonizmu” pojęcie zamienia się tu w swoje przeciwieństwo: kategorię transgraniczną, tricksterską, kwestionującą dychotomiczne schematy naszego myślenia. Pierwsza sekcja książki nosi szekspirowski podtytuł *To Mix or not to mix?* Projekt *Planète Métisse* nie pozostawia wątpliwości – *That’s not the question*, czy tego chcemy czy nie, wszyscy jesteśmy metysami. I tak jest dobrze. W końcu metysaż jest jednym z kluczy do twórczości.

Bibliografia

- ANDRZEJEWSKA 2011 – Agata Andrzejewska, *Motywy pochodzenia europejskiego jako jeden z aspektów badań nad stylistyką mestizo w barokowej architekturze Wicekrólestwa Peru*, „Sztuka Ameryki Łacińskiej / Arte de la América Latina” 2011, nr 1, s. 259–278.
- BAUMAN 2006 – Zygmunt Bauman, *Płynna nowoczesność*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków 2006.
- BAUMAN 2011 – Zygmunt Bauman, *Kultura w płynnej nowoczesności*, Warszawa 2011.
- BERNARD 2008a – Carmen Bernard, *Musiques métisses, musiques populaires*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 72–81.
- BERNARD 2008b – Carmen Bernard, *Regards d’anthropologue sur l’ambiguïté des mélanges*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 32–49.
- BIAŁOSTOCKI 2008 – Jan Białostocki, *Wybór pism estetycznych*, Kraków 2008.
- DIANTEILL 2008 – Erwan Dianteill, *Une religion métisse: le vaudou haïtien*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 118–127.
- GRUZINSKI 2006 – Serge Gruzinski, *La guerra de las imágenes. De Cristobal Colón a „Blade Runner” (1492–2019)*, México 2006.
- GRUZINSKI 2007a – Serge Gruzinski, *El pensamiento mestizo. Cultura amerindia y civilización de Renacimiento*, Barcelona–Buenos Aires–México 2007.
- GRUZINSKI 2007b – Serge Gruzinski, *La colonización de lo imaginario. Sociedades indígenas y occidentalización en el México español. Siglos XVI–XVIII*, México 2007.
- GRUZINSKI 2008a – Serge Gruzinski, *Mondialisations et métissages*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 58–68.
- GRUZINSKI 2008b – Serge Gruzinski, *Planète Métisse ou comment parler du métissage*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 16–25.
- GRUZINSKI 2010 – Serge Gruzinski, *Las cuatro partes del Mundo. Historia de una mundialización*, México 2010.
- GRUZINSKI 2018 – Serge Gruzinski, *El águila y el dragón. Desmesura europea y mundialización en el siglo XVI*, tłum. Mario Zamudio, México 2018.
- HUSSAK VAN VELTHEM 2008 – Lucia Hussak van Velthem, *Des perles de verre; deux mondes en interaction*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 50–55.
- JEANNE 2008 – Boris Jeanne, *Du territoire de l’autre au métissage. The Three Burials of Melquiades Estrada*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 148–151.

- JOUBERT 2008 – Hélène Joubert, *Images du pouvoir en miroir, l'Oba et la reine Victoria*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 106–115.
- KUBIAK 2014 – Ewa Kubiak, *Cultural metissage – the descriptive concept of hybrid phenomena on the peripheries of cultures*, „Art Inquiry. Recherches Sur les Arts” 2014, nr 16 (25), s. 147–166.
- LAPLANTINE/NOUSS 2001 – François Laplantine, Alexis Nouss, *Métissages, de Arcimboldo à Zombi*, Montréal 2001.
- LAPLANTINE/NOUSS 2011 – François Laplantine, Alexis Nouss, *Le Métissage. Un exposé pour comprendre. Un essai pour réfléchir*, Paris 2011.
- LAUTRÉAMONT 2004 [1869] – Comte de Lautréamont (Isidore Lucien Ducasse), *Pieśni Maldorora. Poezje*, tłum. Maciej Żurowski, Kraków 2004.
- MOISSEEFF 2008 – Marika Moisseeff, *Nous n'avons pas été humains. La néotène, les chimères et les robots*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 152–165.
- OKADA 2008 – Amina Okada, *Variations mogholes sur le thème de Tobie et l'Ange*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 82–87.
- RUSSO 2008 – Alessandra Russo, *Le Codex Borbonicus, corps-document*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris, s. 26–31.
- SUŁKOWSKA 2009 – Mariola Sułkowska, *Globalizacja a hybrydyzacja: transwersalne „ciało w przejściu”*, [w:] *Filozofia wobec globalizacji*, red. Tomasz Czakon, Katowice 2009, s. 301–309.
- SZTABIŃSKI 2002 – Grzegorz Sztabiński, *History, Contemporaryism, Creolization*, „Art Inquiry. Recherches Sur les Arts” 2002, nr 4, s. 57–76.
- TESSON 2008 – Charles Tesson, *Cinéma, terre d'Asie*, [w:] *Planète Métisse*, red. Serge Gruzinski, Paris 2008, s. 130–147.
- WOJEWODA 2014 – Mariusz Wojewoda, *Aspekty globalizacji w ujęciu Zygmunta Bauman na tle polskich dyskusji*, [w:] *Współczesna filozofia społeczna w Polsce. Wybrane problemy*, red. Tomasz Czakon, Danuta Ślęczek-Czakon, Katowice 2014, s. 287–313.